

To nie czas by rozmyślać nad decyzjami - przebacz.
Każdy z nas chciałby zyskać, od ziemi się oderwać.
Ponad dach wszystkie miejsca, z nadziei i pragnienia,
aby Świat w końcu żyć dał, ten syf zamienił w teatr.
Mamo, zgubiłem się - kajdanki, drzwi bez klamek.
Powiedz na co w lodówce te psy, od kominiarek.
„ - Pff, ale masz przejebane !” - pocieszył jeden z nich.
Wolę mieć przejebane, a Ty psie zamknij pysk.
„ - No i w ryj !” - jeden cios, drugi, trzeci, czwarty.
Choć nie mam wolnych rąk, pluć sobie nie dam.
Mimo to do posadzki; cios z tyłu na nerkę.
Szkoda, że nie widzę twarzy, tylko na ryju bawełnę.
Skurwysynu masz szczęście, że dziś chroni Cię blacha
jak spotkamy się na mieście jeszcze wspomnisz ten atak.
Jeden wyciąg do gnata i wycelował w mózg mi mówiąc
„ - Ej pajacu, chcesz żyć? To bez kłótni !